Nakład 34 200 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 101 Sosnowiec, niedziela 13 kwietnia 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-9?, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Bestjalski napad bojowców ukraińskich

Zmasakrowali nauczyciela i postrzelili chłopca.

LWÓW, 12. 4. Wczoraj wieczorem na ulicy Kurkowej dwaj członkowie tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej napadli na profesora ukraińskiego gimnazjum państwowego Stanisława Łapouszczaka, pełniącego w gimnazjum obowiązki sekretarza i zastępcy dyrektora.

Jeden z napastników uderzył Łapouszczaka dwa razy kolbą rewolweru, drugi w twarz, łamiąc mu kość nosową i zadając mu drugą ciężką ranę w tył głowy. Łapouszczak, zalany krwią runął na ziemię i począł wołać o pomoc.

W tym czasie ul. Kurkową przechodził Bogusław Lewicki, 16-letni uczeń blacharski, który puścił się w pościg za uciekającymi bojówkarzami. Jeden z napastników odwrócił się i strzelił do Lewickiego z rewolweru.

Kula ugodziła chłopca w prawą nogę obok pachwiny, skutkiem czego Lewicki musiał zaniechać pościgu i obaj sprawcy napadu, ubrani w ukraińskie akademickie czapki, zbiegli w ul. Leśną.

Rannych opatrzyli lekarze. Policja polityczna wszczęła natychmiastowe dochodzenie.

W ciągu dzisiejszej nocy aresztowano we Lwowie kilku akademików podejrzanych onapad, który zapewne pozostaje w związku ze śledztwem w sprawie demonstracyj młodzieży ukraińskiej w katedrze grecko - katolickiej w dniu 19 marca, kiedy to wybuchły dwie petardy.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim zwłokom naszego niezapomnianego Ojca i Dziadka

b. p. Nochima Orłowskiego

i okazali nam tyle współczucia w tej ciężkiej dla nas chwili, składają z głębi zbolałego serca najserdeczniejsze „Bog Zapłać", pozostali w głębokim żalu

Córki, syn, zięciowie, wnuczka i wnuki.

DZIWACZNE SAMOBÓJSTWO.

ŁÓDŹ, 12.4.. Dom przy ul. Aleksandryjskiej nr. 8 był dziś widownią niezwykłego samobójstwa. 46-letnia Łaja Larner w zamiarze samobójczym skoczyła do dołu kloacznego skąd wydobyła ją dopiero w stanie niezwykle groźnym straż ogniowa.. Niezwykłym również okazał się powód tego kroku. Larnerowa bowiem przed kilku dniami powiła martwe dziecko i wskutek tego cierpi od tego czasu na rozstrój nerwowy.

Kupiectwo polskie w obronie swoich interesów.

POZNAŃ, 12 .4 (wł.) Organizacje kupieckie województw zachodnich stwierdzają, że po Pomorzu i poznańskiem masowo uwijają się przedstawiciele firm niemieckich, którzy oferują towar na długoterminowy kredyt i o 20 proc. taniej od cen krajowych.

Kupcy poznańscy, pomorscy i śląscy zamierzają wszcząć energiczną walkę z zalewem towarów firm zagranicznych.

Dotyczy to zwłaszcza towarów metalowych i produktów chemicznych.

500 dolarów i brylant

sprzedane wraz ze starym płaszczem.

ŁÓDŹ, 12. 4. Rzeźnik Chaim Rosenblum, zamieszkały przy ul. Tuszyńskiej 37 w Łodzi, przystąpił wczoraj do generalnego remontu mieszkania, przyczem postanowił sprzedać wszystkie niepotrzebne stare ubrania. Za garderobę, wśród której znajdował się również stary płaszcz jego sublokatora Rubina, uzyskał od handlarza 30 złotych.

Gdy Rubin powrócił do domu, rzeźnik uradowany oznajmił mu, iż za stary jego płaszcz otrzymał aż 14 złotych. Usłyszawszy to, Rubin zbladł i nieprzytomny runął na ziemię. Gdy go ucucono, opowiedział zrozpaczony, że w płaszczu tym znajdował się cały jego majątek: 500 dolarów, cenny brylant oraz dokumenty i bilet okrętowy na wyjazd do Brazylji.

Zmobilizowano natychminast znajomych i wszczęto poszukiwania, uwieńczone pomyślnym wynikiem. Płaszcz znaleziono u Icka Jakubowicza, który bez wahania sprzedał go Rubinowi za sumę, przewyższającą znacznie jego wartość.

Gdy Jakubowicz zobaczył, jak uradowany Rubin wydobył z kieszeni płaszcza zwitek banknotów dolarowych, rzucił się na niego, domagając się zwrotu płaszcza wraz z zawartością jego kieszeni. W wyniku awantury dobito targu, przyczem Rubin zapłacić musiał Jakubowiczowi 300 złotych.

Epokowy wynalazek francuski.

„Mówione biblioteki" dla niewidomych.

BERLIN, 12. 4. Z Paryża donoszą o prawdziwie epokowym wynalazku francuskim.

Jest nim „mówiąca książka" — mała skrzynka z minjaturową aparaturą analogiczną do zastosowanej w filmach dźwiękowych. Skrzynka połączona z kontaktem elektrycznym odtwarza elektromagnetycznie utrwalony na taśmie stalowej głos i dźwięk.

Dla ociemniałych „mówiąca książka" będzie prawdziwem błogosławieństwem. Powstaną mówiące biblioteki; możliwe będzie utrwalenie głosu autora, odczytującego głośno swe utwory.

Powstanie nowa gałąź przemysłu która prawdopodobnie osiągnie to, czego nie zdołało dokonać nawet radjo, a mianowicie wyruguje do lamusa gromofony.

OSTRZEŻENIE.

Niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, że oszczerstwo rzucone na mnie przez p. Teofila Piaseckiego zam. w Będzinie przy ul. Sieleckiej 33 jest aktem dzikiej zemsty tego czarnego charakteru, osobnik ten za szarpanie mej opinji odpowie przed sądem, jak również będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej ci którzy w czemkolwiek będą się przyczyniali do rozszerzenia tych wieści.

Stefanja Zielińska.

PROTEST POSŁA POLSKIEGO w Berlinie.

BERLIN, 12. 4. (wł.) Poseł polski w Berlinie, p. Knoll złożył dziś w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy protest przeciwko podwyższeniu ceł przez rząd niemiecki.

NOWE LINJE LOTNICZE.

WILNO, 12. 4. (wł.) Z inicjatywy samorządów wileńskiego i białostockiego, przy poparciu L. O. P. P. między temi miastami a Warszawą i innemi ośrodkami kraju powstać ma cywilna linja lotnicza.

LITWA OTRZYMUJE POŻYCZKĘ.

KOWNO, 12. 4. (wł.) Podpisany został układ z trustem zapałczanym szwedzkim, na podstawie którego Litwa za wydzierżawienie monopolu otrzyma 6 miljonów dolarów pożyczki na lat 30.

DALSZE KRWAWE STARCIA w Kalkucie.

LONDYN, 12. 4. Donoszą z Kalkuty o krwawych starciach pomiędzy studentami, a policją.

34 osoby odniosły obrażenia. Studenci wbrew zakazowi władz odbywali zebranie pod gołem niebem, które zostało rozwiązane przez policję. Aresztowanie przywódców wiecu było hasłem do ekscesów. Zaaresztowano z górą 30 studentów kalkuckich.

Na Syberji samowola jak za carskich czasów.

RYGA, 12. 4. Generalny prokurator Z. S. S. R., Krylenko, ogłosił w prasie artykuł o wynikach podróży inspekcyjnej po Syberji. Krylenko stwierdza, że w wielu wypadkach miejscowe władze sowieckie postępowały z ludnością nie jak przedstawiciel władzy państwowej, lecz jak banda zbrodniarzy. W okręgu Bijskim komuniści pod przewodnictwem przewodniczącego sowietu wtargnęli w nocy do domów włościan opierających się kolektywizacji, konfiskując im wszystkie ruchomości i teroryzując wystraszonych włościan. Działalność miejscowej administracji sowieckiej Krylenko kwalifikuje jako zbrodniczą samowolę i znęcanie się nad ludnością.

Wycieczki turystyczne w Sowietach

pod czujnem okiem czekistów.

BERLIN, 12. 4. Dzięki silnej propagandzie w Ameryce i Anglji udało się Sowietom zainteresować agentury turystyczne, które dotychczas zarejestrowały około 10.000 zgłoszeń turystów, chcących zwiedzić Rosję sowiecką.

Turyści w grupach po 200 osób zwiedzą jedynie większe miasta sowieckie, istnieje bowiem obawa, że zobaczywszy prowincję nabraliby właściwego przekonania o „raju bolszewickim". Turystom towarzyszyć będą przez cały czas podróży w charakterze przewodników i tłumaczów agenci G. P. U.

Dla gości uruchomione będą w Moskwie i Leningradzie specjalne luksusowe restauracje z przysmakami, o jakich przeciętny obywatel sowiecki może tylko śnić.

Śmierć 2 lotników w falach zatoki puckiej.

Katastrofa wojskowego hydroplanu w czasie ćwiczebnego lotu.

Onegdaj w południe wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza nad zatoką pucką.

Ofiarą katastrofy padli dwaj lotnicy dywizjonu morskiego w Pucku, pilot-obserwator podpor. Zygmunt Majewski z Warszawy oraz mechanik, młodszy majster lotniczy kapral Bernard Łukasik, którzy ponieśli

śmierć w falach morza.

Szczegóły katastrofy są następujące:

Nad zatoką pucką wykonywali lot służbowy na wodnopłatowcu „Schrek" Nr. 4 ppor. Majewski i mechanik Łukasik.

Piloci szybowali nad zatoką około 15 minut.

Znajdując się

na wysokości 600 metrów

i planując w dół, hydroplan wpadł tuż nad samą wodą w ostry spiral, przechodzący w korkociąg.

W mgnieniu oka płatowiec wpadł do morza wraz z lotnikami.

Na widok spadającego hydroplanu wyruszyły na pomoc ginącym lotnikom

wie motorówki,

obsadzone przez 8 oficerów dywizjonu morskiego.

Jakkolwiek akcja ratunkowa była szybka i sprawna, wszelka pomoc okazała się spóźniona.

Obaj lotnicy znajdowali się już pod wodą

Hydroplan uległ strzaskaniu. Z zatoki wydobyto już tylko zwłoki lotników,

Przyczyna katastrofy dotychczas nie została ustalona. Istnieje przypuszczenie, że w czasie planowania nastąpiło

nagłe uszkodzenie motoru.

Wodnopłatowiec „Schrek" należy do aparatów łącznikowych o jednym motorze i jest przeznaczony na dwie osoby.

Na wieść o katastrofi lotniczej w zatoce puckiej i tragicznej śmierci lotników przyleciał do Pucka samolotem bawiący chwilowo w Gdyni dowódca dywizjonu morskiego płk. Trzaska Durski.

Sp. ppor. Zygmunt Majewski był kawalerem. Liczył 25 lat. Nie dawno ukończył

szkołę pilotażu w Dęblinie,

skąd został odkomenderowany do Pucka.

Sp. ppor. Majewski uchodził za bardzo zdolnego i odważnego pilota. Jest on kuzynem znakomitego artysty opery warszawskiej Stanisława Gruszczyńskiego.

Sp. ppor. Majewski pozostawił brata, urzędnika państwowego.

Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się dziś w Pucku.

Z inicjatywy Polski — raid Małej Ententy.

WARSZAWA, 12. 4. (wł.) Został utworzony komitet organizacyjny tegorocznego lotu Małej Ententy i Polski, którego organizacja przypada w roku bieżącym aeroklubowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezesem komitetu obrany został szef departamentu aeronautyki płk. Ludomił Rayski, wiceprezesem — płk. Stanisław Jasiński. W skład prezydjum weszli: kierownik wojsk. zakł. zaopatrz. aeronautyki — płk. Abczyński, kierownik instytutu badań technicznych lotnictwa — inż. Mokrzycki, naczelnik wydziału lotn. cywilnego min. kom. — ppłk. Filipowicz, dowódcy I, III i IV pułków lotniczych: ppłk. pil. inż. Wieden, ppłk. pil. Kalkus i ppłk. pil. Domes, oraz sekretarz generalny aeroklubu R. P., mjr. Kwieciński.

Komitet w najbliższym czasie przystąpi do prac nad przygotowaniem lotu.

Smutne rekordy Berlina.

16 samobójstw w jednym dniu.

BERLIN, 12. 4. Dzień wczorajszy był znowu dla Berlina dniem rekordowym pod względem samobójstw. Zanotowano nie mniej, jak 16 zamachów samobójczych.

Kulą rewolwerową pozbawił się życia 39-letni Ludwik Lesiewicz. Na jednym z dworców rzucił się pod pociąg 66-letni robotnik Wilhelm Rudiger. Gazem zatruło się na śmierć 5 osób. 59-letni kolporter Ernest Jahnert powiesił się w mieszkaniu. Młoda wdowa Franciszka Pietschke otruła się.

Ze Szprewy i kanałów wydobyto zwłoki trzech nieznajomych mężczyzn i pewnej dziewczyny. Czterech samobójców walczy ze śmiercią w szpitalach wskutek odniesionych ran lub zatrucia.

Groteskowy przebieg miał zamach samobójczy 22-letniego górnika, Mateusza Heusennera, który wskoczył z mostu do Szprewy.

Na brzegu zebrał się tłum ludzi, nikt jednak samobójcy nie pospieszył z pomocą, wołano natomiast do niego, by się jeszcze namyślił i płynął lepiej w kierunku brzegu. Samobójca wziął sobie rady publiczności do serca i zawstydzony, wyszedł z wody.

Gubernator niemiecki, który teraz

dopiero dowiedział się o wielkiej wojnie i jej wyniku.

Na Oceanie Spokojnym, wsunięta w grupę wysp Admiralskich, znajduje się wysepka Yat, sąsiadująca z kolonjami Anglji, Hiszpanji i Holandji. Część wysp Admiralskich przed wybuchem wojny należała do Niemiec.

W roku 1892 awanturniczy marynarz niemiecki, Edwin Hammer, któremu ciasno było na świecie, wybrał się na wyspę Yat, a ponieważ wyspa ta nie znajdowała się pod opieką polityczną żadnego państwa, objął ją w posiadanie w imieniu

rządu niemieckiego.

Nikt przeciw temu nie protestował, nikogo bowiem nie pociągała mała wysepka, licząca około 600 osób ludności, nie posiadająca żadnych bogactw naturalnych, a będąca zupełnem pustkowiem.

Tymczasem Hammer zdobył u wyspiarzy posłuch i mianował się gubernatorem.

Z biegiem czasu przejął zwyczaje dzikich, ożenił się i trudnił rybołóstwem.

Ciche to i spokojne życie przerwało przypadkowe przybicie do brzegu okrętu francuskiego, od którego załogi nasz gubernator dowiedział się dopiero o wojnie i o jej

smutnym wyniku

dla Niemiec.

Wysepką zajęła się wreszcie Holandja, Hammer zaś zgodził się pełnić dalej funkcje gubernatora w jej imieniu, otrzymując obietnicę, że przy najbliższej sposobności zostanie mu nadesłana broń oraz odzież bardziej odpowiednia dla tak poważnego dygnitarza, aniżeli ta, której używał dotychczas.

Akcja dożywiania dzieci w Czeladzi.

Obywatelski czyn urzędników kop. „Saturn", „Czeladź" i magistratu.

Ze względu na znaczne redukcje robotników na kopalniach węgla „Saturn" i „Czeladź" magistrat m. Czeladzi od stycznia roku bieżącego dożywia na terenie pięciu miejscowych szkół powszechnych 300 dzieci najuboższych rodziców. Jednak ze względu na przewlekający się stan bezrobocia i ograniczenie pracy dla reszty robotników do trzech dni w tygodniu, zaszła obecnie konieczność rozszerzenia tej akcji przynajmniej na 1200 dzieci uczęszczających do szkół i ochron. W tym celu powstały dwa komitety dożywiania dzieci jeden w Czeladzi pod przewodnictwem burmistrza miasta Głażewskiego, a drugi na Saturnie pod przewodnictwem p. Czesława Pogorzelskiego.

Według obliczeń komitetów na najskromniejsze dożywianie 1200 dzieci, licząc na dziecko 2 bułki i szklankę mleka trzeba 7,200 zł. miesięcznie. Magistrat asygnuje na ten cel miesięcznie po 100 zł., tow. „Saturn" i urzędnicy zaofiarowali się wpłacać przez przeciąg czterech miesięcy po 2.000 zł. miesięcznie.

Prawdopodobnie tow. „Czeladź" i urzędnicy również złożą miesięcznie 2.000 zł. Nie mogąc pokryć brakującej kwoty 2.200 zł. z dobrowolnych ofiar pozostałych urzędników i obywateli miasta, komitet zwrócił się do wydziału powiatowego o przyznanie miesiecznej na ten cel subwencji, w wysokości 1.100 zł.

Dożywianie dzieci we wszystkich szkołach zostanie rozpoczęte w najbliższych dniach. Narazie z dniem wczorajszym rozpoczęto dożywianie 400 dzieci w szkołach Nr. 1 i 2.

Zamiast w szpitalu umieszczono... w areszcie staruszkę wdowę.

KRAKÓW, 12. 4. Wczoraj późnym wieczorem wdowa po profesorze uniwersytetu Jagiellońskiego ś. p. Karbowiaku, 68-letnia staruszka dostawszy nagle ataku szału, wpadła do jednego z kościołów, wzniecając popłoch wśród zebranych.

Lekarz pogotowia z trudem obezwładnił nieszczęśliwą, a następnie chciał ją umieścić w szpitalu. Niestety jednak wszystkie szpitale krakowskie odmówiły przyjęcia chorej, tłumacząc się brakiem miejsca.

Wskutek interwencji wojewody znaleziono wreszcie miejsce dla chorej i umieszczono ją... w osobnej celi aresztu policyjnego.

CAŁKOWITY BRAK MLEKA w Moskwie.

RYGA, 12. 4. „Prawda" zamieszcza oficjalny komunikat wydziału aprowizacji w Moskwie o wstrzymaniu sprzedaży mleka w sklepach zarówno państwowych jak i spółdzielczych. Komunikat stwierdza urzędowo całkowity brak mleka w Moskwie.

Groźny pożar w Rydze

2 strażaków poniosło śmierć 4 ciężko rannych.

RYGA, 12. 4. (wł.) Wczoraj wieczorem, w dawnych zabudowaniach firmy „Prowodnik" w Rydze, gdzie obecnie mieszczą się składy handlowego przedstawicielstwa Sowietów, wybuchł groźny pożar.

Ogień strawił 3-piętrowy budynek i 8 ton lnu. W czasie akcji ratunkowej zginęło dwuch strażaków, a 4 odniosło poważne obrażenia. Straty wynoszą 25 miljonów łatów.

ZA UCHYLANIE SIĘ OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

ŁÓDŹ, 12. 4. W najbliższym czasie rozpocznie się w Łodzi szereg procesów przeciwko synom znanych przemysłowców łódzkich, oskarżonym o uchylanie się od służby wojskowej.

Przed sądem karnym staną synowie przemysłowców Daubego i Steigerta. Pozatem zasiądzie na ławie oskarżonych przemysłowiec Serejski oraz pośredniczka w aferze poborowej, Będkowska. Nadto przed sądem wojskowym będzie się toczył proces przeciwko sierżantowi Piszczakowi.

ECHA AFERY WEKSLOWEJ LITWINOWA.

PARYŻ, 12. 4. W paryskim sądzie handlowym rozpatrywano wczoraj sprawę znanych weksli Litwinowa, brata komisarza bolszewickiego, wystawionych przeciwko Sowietom.

Jak wiadomo, po wydaniu w końcu stycznia r. b. wyroku uniewinniającego posiadacze wspomnianych weksli zwrócili się do paryskiego przedstawicielstwa handlowego Sowietów z żądaniem zapłacenia należnej na mocy tych weksli sumy.

Jednak handlowe przedstawicielstwo Sowietów odmówiło temu żądaniu. Wówczas właściciele weksli drogą sądową uzyskali nałożenie aresztu na cały majątek Sowietów w Paryżu. Sowiety ze swej strony zwróciły się do sądu handlowego z prośbą o ograniczenie wspomnianego aresztu do pewnej sumy, złożonej do dyspozycji sądu. Sąd handlowy prośbę tę odrzucił i postanowił utrzymać w mocy nałożony areszt, motywując swą decyzję niepewną sytuacją Sowietów oraz właściwem im nieposzanowaniem wszelkich umów prawnych.

TEMPERATURA STALE BĘDZIE WZRASTAĆ.

Temperatura w ciągu dni najbliższych stale będzie wzrastać choć jeszcze przez jakiś czas będzie pochmurno.

Większe opady jeśli będą miały miejsce to jedynie na południu kraju. Pozatem jakiejś nagłej zmiany temperatury P. I. M. nie przewiduje.

Od Czeskiego Lasu po Królewiec.

Całe Niemcy, a zwłaszcza Prusy Wschodnie, pełne są wołania o rzekomej konieczności zmiany granic na niemieckim wschodzie. Rzekomą tę potrzebę odwetowcy nacjonalistyczni motywują „umierającą granicą“ wschodnią, upadkiem gospodarczym terenów granicznych, a przedewszystkiem niebezpieczeństwem politycznem i strategicznem, jakie dla „całości“ Niemiec przedstawiają podobno obecne ich granice wschodnie. Opinja w Polsce nie przywiązuje zbyt wielkiej roli temu krzykowi — niewiadomo, czy słusznie, czy niesłusznie.. Mimo to należy stale pisać o tej kwestji, tem bardziej, że propaganda niemiecka zatacza coraz szersze kręgi, obejmuje nie tylko całą Rzeszę, ale i kraje zachodnie. Propaganda niemiecka usiłuje wzbudzić „współczucie“ zagranicy dla Prus Wschodnich, odciętych od Rzeszy przez korytarz pomorski. Pisze się w pismach francuskich, angielskich, belgijskich i amerykańskich o tej sprawie, sprowadza się do „korytarza“ wybitne osobistości zagraniczne i t. p. Niedawno sprowadzono do Królewca znakomitego poetę włoskiego Pirandellę, znakomitą pisarkę duńską Karin Michaelis, obecnie zaś koła królewieckie mają zamiar zaprosić międzynarodowy kongres lekarski, jaki obradować będzie w Berlinie, aby uczestnicy kongresu zwiedzili Prusy Wschodnie.

Ale nietylko wschodnio-pruscy nacjonaliści krzyczą o krzywdach granicznych W ich ślady weszli obecnie także nacjonaliści bawarscy. Oto niedzielny numer „Münchener Neueste Nachrichten“ przynosi artykuł wstępny p. t. „Ratujcie umierającą granicę wschodnią“ — „Największe niebezpieczeństwo od Passowa po Królewiec“. Tytuł mówi sam za siebie....

Passów - Passau leży nad granicą czesko - bawarską, jest więc niejako „wschodnią granicą Bawarji“. I wszystkie prawie argumenty, jakie propaganda niemiecka przytacza w walce przeciwko granicom polsko - niemieckim, czytamy w owym artykule, jako „argumenty“ przeciwko granicy bawarsko - czeskiej. Na granicy tej — pisze owo pismo — widzimy po stronie bawarskiej kraj zupełnie zaniedbany zarówno pod względem techniczno - komunikacyjnym, jak i gospodarczym Dawniej nie zwracano na to uwagi, bo Austrja była państwem sprzymierzonem. Dziś panuje tam — nieprzyjacielskie państwo... Czechosłowacja czyni wszystko, aby tamtejszy żywioł niemiecki wynarodowić, aby przyciągnąć go do środowisk czeskich i aby uniemożliwić mu komunikowanie się z Bawarją. To musi ulec zmianie! Polityka niemiecka musi dążyć do tego, aby ujednostajnić graniczną taktykę polityczną od Królewca poprzez Śląsk aż po Wiedeń...Tylko w ten sposób uniemożliwi się nietylko ekspansję czeską na wschodzie bawarskim, ale i ekspansję polską na wschodzie prusko-śląskim. I w ten też sposób Niemcy przyczynią się do umocnienia niemieckich pozycyj w krajach czeskim i polskim. Tak jak niemiecka polityka wschodnia stara się unieszkodliwić wpływy polskie, tak też winna starać się usunąć klin czeski, wbity pomiędzy kraje niemieckie..

Autor artykułu zaleca przeprowadzenie odpowiedniego programu gospodarczego dla wschodniego kraju Niemiec, aby utrzymać upadające rolnictwo i t. p Program ten zresztą jest znany z dawniejszych enuncjacyj niemieckich, zalecanych przez czynniki rządowe. Ale autorowi monachijskiemu idzie widocznie o co innego. Idzie o to, aby rząd Rzeszy poświęcił kresom bawarskim taką uwagę, jaką poświęca kresom wschodnio - pruskim i śląskim. Idize mu o to, aby Berlin dawał Bawarji miljonowe sumy dla „walki“ z żywiołem słowiańskim, wszystko w tym wypadku jedno, czy to polacy, czy czesi.

Jest to ciekawy zwrot w polityce niemieckiej, która dotąd. stawiając żądanie rewizji granic z Polską za pomocą „środków pokojowych“ unikała analogicznych zaczepek w stosunku do Czechosłowacji. Przesunięcie ciężaru polityki niemieckiej w ostatnich czasach z zachodu na wschód skierowało świadomie hamowane pretensje nacjonalistów niemieckich również ku czechom.

Zapewne też wskutek tego zwrotu min. Benesz ogłosił niedawno w paryskiem „Figaro“ wywiad, w którym zastrzegł się stanowczo przeciwko wszelkim tendencjom do zmiany granic, ustanowionych w traktacie wersalskim. Jest bardzo prawdopodobnem, że akcja niemiecka zmusi politykę czeską do szukania bardziej trwałego politycznego oparcia w Polsce, niż to było dotąd.

A. K.

RZĄDOWY PROGRAM WALKI

z kryzysem gospodarczym

w przewidywaniu zmniejszenia budżetu na 1030-31 rok.

Prezydjum rady ministrów ogłosiło komunikat wyjaśniający poglądy rządu w sprawie walki z kryzysem gospodarczym.

O środkach zaradczych dyskutowała rada ministrów na dwu posiedzeniach.

Konkretne uchwały, powzięte po tych obradach dotyczą przedewszystkiem

wydatnej pomocy dla rolnictwa.

Odbudowa rentowności gospodarstwa rolnego w Polsce stanowi dla rządu postulat naczelny.

Wobec tego rząd nietylko utrzymuje nadal w mocy decyzję rządu poprzedniego o rozłożeniu płatności podatków ciążących na rolnictwie, lecz ponadto rozważa możliwość dalszego wyzyskania uprawnień ustawowych w celu stosowania systemu ulg podatkowych w granicach konieczności gospodarczych i możliwości budżetowych.

Niezależnie od tego rząd zamierza w wydatniejszy sposób zasilić rolnictwo kredytami, stanowiącemi część programu doraźnej pomocy dla rolnictwa.

Jednocześnie rząd prowadzi nadal pracę

w kierunku usprawnienia wywozu zboża.

Uwzględniając trudne położenie przemysłu i handlu, rząd w szerszym, niż dotychczas zakresie korzysta z uprawnień ustawowych do stosowania ulg podatkowych, co przyczynić się winno do ułatwienia procesu kumulacji kapitału.

Zarazem przystąpiono do realizacji uchwały poprzedniego rządu o przyznanie 50 miljonów złotych.

kredytów lombardowych

dla gałęzi przemysłu, najbardziej dotkniętych kryzysem.

Niezależnie od tego podjęte będą wysiłki w celu potanienia kredytu wewnętrznego, ułatwienia korzystania z kredytów zagranicznych, oraz usprawnienia bankowości.

Zmierzając do zabezpieczenia ciągłości pracy w przemyśle, rząd przykłada wielką wagę do zapoczątkowanej poprzednio akcji planowej rozłożenia i przyspieszenia

zamówień państwa i samorządu

dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Jednocześnie rząd dokłada starań, aby należności za dostawy dla państwa były regulowane we właściwych terminach.

Równocześnie rząd postanowił wstrzymać wszelkie nowe inwestycje, zmierzając do rozszerzenia produkcji przedsiębiorstw państwowych, w których podaż ze strony przedsiębiorstw prywatnych zaspakaja potrzeby rynku krajowego.

Dotkliwie odczuwane przez klasę robotniczą bezrobocie zwalcza rząd przez przyspieszenie realizacji

programu inwestycyjno-budowlanego,

obejmującego akcję budowy domów, dróg lądowych i wodnych, kolei, mostów itp. Na cel ten uruchomiona będzie w ciągu r. b. suma około 400.000.000 zł., nie licząc ok. 75 milj. zł., które przeznaczone zostaną na budownictwo mieszkaniowe.

Uważając głód mieszkaniowy za klęskę społeczną, rząd podjął prace nad ustaleniem programowego ujęcia całokształtu spraw, związanych

z akcją budownictwa mieszkaniowego.

Rząd rozważa poza tem możliwość wprowadzenia w życie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu przedsiębiorstwa

„Polskie koleje państwowe“.

Stosowanie ulg podatkowych dla rolnictwa, przemysłu i handlu, uruchomienie kredytów dla rolnictwa oraz podjęcie szerokiej akcji budowlanej wymaga znacznych wysiłków ze strony skarbu państwa, tembardziej, że równowaga budżetów miesięcznych musi być utrzymana. Niemniej jednak rząd, licząc się ze zmniejszoną zdolnością płatniczą społeczeństwa i uważając za konieczne stworzenie odpowiednich warunków dla odbudowy kapitału obrotowego w życiu gospodarczem, dążyć będzie raczej **do kompresji budżetu.** niż do jego pełnego wykonania, gdyby to wykonanie miało pociągnąć za sobą wyjątkowo ciężkie skutki dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego.

W żadnym jednak wypadku wspomniana kompresja nie będzie dotyczyć kredytów przeznaczonych na pomoc dla bezrobotnych.

W miastach bezrobocie,

a po wsiach brak rąk do pracy.

Jak zdołano w ostatnich czasach zaobserwować, jedną z dość wielkich przyczyn zwiększania się w Łodzi na początku rb. bezrobocia jest fakt, że ludność okolicznych wsi po ukończonych w ubiegłym roku robotach rolnych poczęła masowo emigrować do miast

w pogoni za pracą.

Ponieważ przybysze ci jednak pracy tej w mieście nie mogli otrzymać, powiększyli tylko kadry bezrobotnych.

Obecnie po wsiach już dawno rozpoczęła się praca na roli.

W związku z tem zaobserwowano już dziwny wypadek, a mianowicie brakuje

rąk do pracy.

Robotnicy rolni, którzy wyemigrowali do miast — korzystają z zapomóg i ani im się śni powracać do pracy na wieś.

Ten sam zupełnie objaw daje się zauważyć i w

Zagłębiu Dąbrowskim.

Setki bezrobotnych samorzutnie przybyłych za pracą do Zagłębia, jak równeż przysłanych z powiatów rolnych, na żądanie przemysłowców, celem

„odmładzania“ zakładów przemysłowych,

a ostatnio pozbawionych pracy, pozostaje na miejscu, czerpiąc zasiłki z funduszu bezrobocia w Sosnowcu.

Niezdrowy ten objaw wywołał sytuacje której rozwiązaniem winny się zająć władze miejscowe, nakłaniając robotników do powrotu na wieś.

Do waszych serc, czytelnicy..

Wśród rozlicznych poczynań społecznych naszego narodu otwierają się w każdej dziedzinie życia olbrzymie łany pracy. Myśląc o tem, ma się wrażenie, że jednostka w kraju winnaby stanąć z zakasanemi rękoma do pracy, a nie za wiele byłoby nas do wykuwania wspólnej, lepszej doli. Niestety! Jesteśmy świadkami smutnej rzeczywistości: z powodu kryzysu finansowego w dobie powojennej wzmogła się fala bezrobocia, a za niem stoją całe rzesze rozgoryczonych, którym z braku pracy bieda uparcie zagląda w oczy. Gdzie było nieźle, jest gorzej, a w wielu miejscach jest bardzo ciężko — nędza!

Są domy, gdzie ojciec szuka pracy, matka chora lub nie żyje, dzieci głodne idą do szkoły, a resztę dnia spędzają na ulicy.

Są domy, gdzie najmłodsze domaga się pokarmu od matki, lecz niestety, mleka w domu od miesięcy niema, a czarna kawa i suchy chleb nie daje potrzebnych substancji organizmowi.

Są domy, gdzie na nitkę i mydło nie starcza, nieporządnie więc wyprana koszula wygląda jak płachta, albo gorzej, bo wcale jej niema!

Nie fantazja to, lecz fakty!

Powiedzieć coś o tem mogą osoby, które z ramienia jakichkolwiek instytucyj społecznych dotknęły się tej dziedziny życia, dokąd wiedzie droga przez suteryny i domki ludzi bez pracy. Przyznać trzeba, że odpowiednich instytucyj na terenie naszych miast jest za mało. Istnieje miejska opieka społeczna, istnieją organizacje dobroczynne i społeczne, które doraźnie przychodzą z pomocą jednorazowym drobnym zasiłkiem, świąteczną zbiórką odzieży lub żywności. Akcja ta jednak jest krótko trwała; datek jednorazowy to błysk pamięci ludzkiej na znak, że nam te sprawy nie są obojętne. Nie jest to jednak pomoc i opieka stała. Czyny te nie polepszają doli ludzi. Nadchodzą szare, codzienne dni, sytuacja w dalszym ciągu staje się bez wyjścia! Szukajmy rady! Idealnem byłoby danie pracy każdemu, lecz to nie leży w naszej mocy.

Jedna z sekcji opieki nad matką i niemowlęciem w Warszawie podjęła piękną piękną myśl stworzenia instytucji „matek chrzestnych" dla dzieci, w domach niemowląt, na wzór matek chrzestnych dla walczących żołnierzy. Idąc za tą myślą, apelujemy do wszystkich kobiet i mężczyzn, którym życie tak się układa że im wystarcza na utrzymanie, o przyjęcie roli „rodziców-opiekunów" dla biednych rodzin. Ludzie bez warunków do życia, podobni są żołnierzom na posterunku, którzy niepewni z dnia na dzień czekają lepszego jutra! Ukróćmy im czekanie. Podajmy im rękę w tej ciężkiej doli!

Niech każda z nas kobiet otoczy stałą opieką jedną tylko matkę biedną; niech przyjrzy się warunkom jej bytowania i jej dzieci; niech będzie jej towarzyszką w ciężkich dniach niedoli czy choroby.

Powtórzmy za sekcją opieki nad matką i niemowlęciem: „Z tych uczuć tworzy się pojednanie, tworzy się zwycięstwo dobra nad złem, zwycięstwo, o które wszyscy dziś walczyć musimy".

„Biedni mali Józkowie, Kaziowie i Zosie wyciągają małe rączyny, z drobnych, bladych twarzyczek patrzą na nas załzawione oczęta, usteczka krzywią się do płaczu i wołają".

Usłyszmy nieme wołanie zaniedbanych dzieci!

Pomóżmy biednej kobiecie otrzeć łzy i wychować dzieci, a spełnimy czyn obywatelski kując razem wspólną lepszą dolę ludzką!

Sekcja opieki nad matką i dzieckiem przy oddziale zw. pracy obyw. kobiet w Sosnowcu podjęła akcję tworzenia rodziców - opiekunów nad biednemi rodzinami. Zwrócono uwagę na najbiedniejsze matki, zarejestrowane w „kropli mleka", mieszczącej się przy ul. Chemicznej. Członkinie związku, które podjęły się tej pracy przychodzą już z doraźną pomocą najbiedniejszym rodzinom, których adresy otrzymał związek z zarządu „kropli mleka" panie, które zechciałyby wziąć udział w tej akcji, winny się zgłaszać się po adresy do księgarni p. Regulskiej, Sosnowiec 3 Maja.

Ważną rolę spełniają w tej akcji i panowie, którzy przychodząc ze stałą materjalną pomocą, dadzą możność nabycia najkonieczniejszych rzeczy dla biednej rodziny.

Sądzimy, że za przykładem Sosnowca pójdą i inne miasta naszego województwa.

Zebranie gospodarczych związków robotniczych w Kielcach.

W lokalu miejscowego kina odbyło się zebranie gospodarczych związków robotniczych pod przewodnictwem p. Stępaka.

Po zagajeniu zebrania przez p. Zienińskiego zabrał głos prezes rady naczelnej konfeder. zw. zaw. dr. Madeyski, który zapoznał zebranych z zadaniami bezpartyjnych robotniczych związków gospodarczych, które — wbrew praktykom związków partyjnych — istotnie i rzeczowo bronią interesów robotniczych. Przemówienie swoje dr. Madeyski zakończył entuzjastycznie podchwyconym przez wszystkich zebranych okrzykiem na cześć marszałka Piłsudskiego.

Po zebraniu odbyło się posiedzenie wszystkich związków, które dokonały wyborów do rady bezpartyjnych związków gospodarczych w Kielcach.

W skład rady weszli p. p.: Stefan Zielski (zw. budowlany), Ignacy Stępak (zw. metalowy), Antoni Zadzierski (zw. piekarzy), Józef Miller (zw. górników), Józef Lewandowski (zw. skórzany), Jan Jarzyński (zw. skórzany) i Izydor Rutkowski (zw. pracy użyteczności publicznej).

Budowa domów robotniczych w Zagłębiu.

Wydział powiatowy w Będzinie otrzyma na ten cel pożyczkę.

Przedstawiciele wydziału powiatowego z starostą J. Boxą na czele odbyli w ubiegłym tygodniu konferencję z miarodajnemi czynnikami w Warszawie, w sprawie budowy, na terenie naszego powiatu domków robotniczych, które będą oddawane na własność robotnikom na długoletnie spłaty.

Sprawa ta na konferencji została pomyślnie załatwiona, ministerjum pracy bowiem wyraziło zgodę na udzielenie wydziałowi powiatowemu długoterminowej pożyczki na budowę wspomnianych domków. Rozmiar tej akcji oraz miejsca budowy uzależnione są od dobrowolnych świadczeń zakładów przemysłowych na ten cel.

Po krwawych wypadkach w Olkuszu.

W dniu wczorajszym pochowano śp Jana Majcherka, ofiarę krwawych zaburzeń na terenie fabryki „Olkusz".

Pogrzeb był wielką manifestacją, w której wzięła udział straż ochotnicza miejska wraz z orkiestrą straży fabryki „Olkusz" i liczne rzesze robotników.

Na pogrzeb przybyli również robotnicy fabryki wolbromskiej. Nad mogiłą przemawiali; poseł Nosal i b. dyrektor P. K. CH. p. Z. Lubodziecki.

Pogrzeb odbył się bez czerwonego sztandaru, wobec sprzeciwu rodziny tragicznie zmarłego, który — jak twierdzą jego bracia, do żadnej partji nie należał. Praca w fabryce do południa, była przerwaną.

Wśród robotników fabryki nastąpiło pewne uspokojenie. Spokój ten, jak twierdzą delegaci i kierownicy związku metalowców, zagwarantowany jest do wtorku, tj. do czasu konferencji z udziałem posła Kwapińskiego.

Jak się sprawy ułożą po tej konferencji — trudno przewidzieć.

Z dniem 15 bm. fabryka przerwie pracę na przeciąg trzech tygodni, z powodu braku zamówień i ogólnego kryzysu w przemyśle.

Na ostatniem wiecu, odbytym w domu robotniczym w dniu 11 bm. robotnicy domagali się w dalszym ciągu usunięcia niektórych osób z dyrekcji fabryki a w pierszym rzędzie dyrektora Otto i kilku robotników. członkow PPS. frakcji rewolucyjnej.

NA MARGINESIE.

Niedziela Palmowa.

W bogatym i barwnym zbiorze tradycyj ludowych polskich, zwyczaje i obchody wielkotygodniowe posiadają najwięcej uroku, ponieważ łączą się równocześnie z pierwszemi objawami upragnionej wiosny. Rozpoczynają się one już w niedzielę palmową, zwaną także „niedzielą kwietnią".

Zazwyczaj już kilka dni wcześniej wycinają rózgi wierzbowe i wstawiają je do dzbanka z wodą, aby rozwinęły się i zakwitły na niedzielę palmową. Gdy dzień ten uroczysty nastąpi, jest zwyczaj, że wczesnym rankiem starsi chłoszczą rózgą palmową młodzież, przypominając, że za tydzień już Wielkanoc.

Rózgi wierzbowe, zwane powszechnie „palmami" niosą potem do kościoła celem poświęcenia, którego dokonywa kapłan jeszcze przed nabożeństwem. Lud wierzy niezłomnie że poświęcone „palmy" mają właściwości zbawienne i lecznicze. Już Mikołaj Rej z Nagłowic pisał żartobliwie że kto pączka z palmy wielkanocnej nie połknął, ten zbawienia nie otrzyma. Wierzono bowiem, jak i dziś się wierzy jeszcze po wsiach, że połknięcie pączka wierzbowego z poświęconej palmy zdrowie przynosi.

Aby dobytek nie uległ chorobie i zarazie podczas lata, gospodarz wypędza go pierwszy raz w pole na wiosnę z palmą w ręku. Przechowywane w domu palmy zatknięte są zwykle za obrazami, z nadejściem zimy, albo Wielkanocy w roku następnym rzucane są w ogień.

W dawnej Polsce na pamiątkę wjazdu Zbawiciela do Jerozolimy, dzieci w białe przybrane szaty, przynosiły królom polskim palmy. Gdy jednak Jan Kazimierz, prowadząc wojny ustawicznie, nigdy prawie na Wielkanoc nie znajdował się w stolicy, piękny ten zwyczaj został zapomniany.

Bywały też dawniej procesje, na których chłopcy z bukietami u boku nieśli palmy ozdobione. Po nabożeństwie zabawiono się w ten sposób, że młodzież szkolna wygłaszała żartobliwe wierszyki o poście, o śledziu i o oczekiwanych przysmakach wielkanocnych.

Tak samo istniał też zwyczaj tu i ówdzie, że w palmową niedzielę po nabożeństwie widziało się przed kościołem starszych chłopców poprzebieranych za pielgrzymów, żołnierzy rzymskich itd. I w tym wypadku wygłaszano wiersze i kiedy z czasem stały się one nieprzyzwoite, władze kościelne zabroniły tego zwyczaju.

Od panowania Augusta III już tylko po domach prywatnych przebrani chłopcy wygłaszali żartobliwe wiersze, w których ośmieszali znanych ludzi. Rytm akcentowano uderzeniem młotka o podłogę. Rzecz jasna, że nie obeszło się nieraz bez bijatyki.

Za bardzo dawnych czasów grywane djalogi o Męce Pańskiej. Akcja rozpoczynała się od wjazdu Zbawiciela do Jerozolimy, a kończyła się Jego pogrzebem. Częstochowa była stolicą aktorów, odgrywających po wsiach i miastach polskich Mękę Chrystusa.

Przedświąteczne kłopoty.

Wielkanoc za pasem. Okres największych trosk i kłopotów naszych gospodyń. Koroną zaś tego wszystkiego pozostanie zawsze mieszkanie, to jest doprowadzenie go do idealnej czystości.

Z wielką pomocą paniom gospodyniom przychodzi znana od wielu lat i największa w kraju fabryka przetworów chemicznych F. A. i G. Pal. produkująca, między innemi najlepszą w chwili obecnej zaprawę do podłóg pod nazwą „DOBROLIN", która swoją jakością i ceną przeszła wyroby tak krajowe, jak i zagraniczne.

Uprasza się odrzucać naśladownictwa i żądać tylko marki „DOBROLIN".

Kasa chorych w Sosnowcu dąży do usprawnienia lecznictwa i zmniejszenia kosztów administracyjnych.

Przed kilku dniami został uruchomiony przez zarząd powiatowej kasy chorych nowy oddział dla stosowania sztucznej odmy przy szpitalu sieleckim w Sosnowcu, prowadzonym przez pow. kasę chorych.

Oddział ten posiada 20 miejsc i jest przeznaczony wyłącznie dla chorych płucnych, wymagających zastosowania tego nowego, a tak zbawiennego dla wielu, zabiegu jakim jest sztuczna odma. Jest to wielki i doniosły krok naprzód w lecznictwie kasy chorych w Sosnowcu, który stanowi jednocześnie wielkie udogodnienie dla ubezpieczonych. Dotąd bowiem chorzy ci byli zmuszeni jeździć w tym celu do Krakowa, Bystrej itd.

Utworzenie tego oddziału jest jednym z ogniw planowej organizacji walki z gruźlicą, na którą wchodzi powiatowa kasa chorych w Sosnowcu. Ściśle z tem związane jest przekształcenie jednego z ambulatorjów, a mianowicie: przy ul. Staszica w Sosnowcu na ambulatorjum, w którem lekarz przeprowadza dokładne badania chorych, kwalifikujących się do zastosowania sztucznej odmy. Z biegiem czasu akcja ta będzie rozszerzona i na inne ośrodki. Sprawa ta została już zapoczątkowana, należy więc mieć nadzieję, że dalszy rozwój jej nie da długo na siebie czekać.

* * *

W głównym urzędzie ubezpieczeń w Warszawie odbyło się rozpatrywanie budżetu na 1930 r. powiatowej kasy chorych w Sosnowcu, przy udziale jej komisarza i inspektora lekarskiego. Budżet ten opracowany poraz pierwszy za cały czas istnienia kasy, został uznany przez władze za wzorowy i zupełnie realny i choć był bardzo szczegółowo i drobiazgowo analizowany przez dość liczne grono z p. Goettlem, dyrektorem głównego urzędu ubezpieczeń na czele, jednak został całkowicie zatwierdzony.

Budżet ten zamyka się po stronie dochodów i wydatków sumą 16.018.680 zł., z czego 12.519.360 zł. t. j. 78.1 proc. przeznaczono na świadczenia, udzielane ubezpieczonym i ich rodzinom, zaś tylko 1.296.380 zł. na administrację. Stanowi to zaledwie 8.1 proc. całego dochodu kasy, co ze względu na tak rozległy i rozrzucony na terenie dwu powiatów aparat, obejmujący 42 ambulatorja, 10 szpitali, 14 aptek pełnych, 25 apteczek podręcznych, centralną składnicę sanitarną, wytwórnię leków, centralne laboratorjum analityczne, zakład Roentgena i fizjatrji, pracownię techniczno-dentystyczną uznano za bardzo niski.

Budżet obejmuje też przewidziany ustawą 10 proc. przelew na fundusz zapasowy.

Należy dodać, że budżet ten został przez konferencję uznany za realny z tego względu, że został opracowany bardzo ostrożnie po stronie dochodów, gdyż liczono się z sytuacją ekonomiczną kraju i preliminowano dochody b. oględnie. Naturalnie, jeżeli przewidywania zarządu kasy chorych co do złej konjunktury się nie sprawdzą całkowicie, wtedy powstaną nadwyżki, które zarząd kasy chorych będzie miał prawo zużyć na powiększenie świadczeń dla ubezpieczonych, jak to zostało ustalone na wspomnianej konferencji.

Lekarz trucicielem.

Wyprawił trzy żony na tamten świat.

Jednym z najwybitniejszych lekarzy w Neapolu był dr. Giovann. Marcantini. Odgrywał on zarazem

znaczną rolę

w tamtejszem życiu towarzyskiem. Dr. Mercantini ożenił się przed dwoma laty z bogatą wdową Luizą Boterschi. Przed kilku dniami

zmarła

Luiza wśród podejrzanych okoliczności. Wprawdzie Mercantini orzekł że cierpiała ona od dłuższego czasu na wrzód na dwunastnicy, ale siostra Luizy, zamieszkała przy niej udała się na policję i oskarżyła szwagra o otrucie siostry.

Sekcja zwłok wykazała zupełną słuszność oskarżenia. Nieszczęśliwa kobieta została o[illegible]

arsze[illegible]m.

Wobec tego lekarza uwięziono.

Afera ta wywołała w Neapolu niesłychane poruszenie, gdyż Mercantini cieszył się ogólnym szacunkiem i powszechną sympatją. Zachodzi obecnie podejrzenie, że również dwie poprzednie żony lekarza nie zmarły śmiercią naturalną. W tej sprawie toczy się obecnie śledztwo.

Mercantini stanowczo zaprzecza,

jakoby otruł żonę. Wyraża on przypuszczenie, iż Luiza, nie mogąc znieść gwałtownych cierpień, popełniła samobójstwo, Tłumaczenie to wydaje się nieprawdopodobne, gdyż lekarz zrazu przypisał śmierć żony zupełnie innej przyczynie. Zresztą według zeznań siostry Luiza chorowała wprawdzie w czasach ostatnich, cierpienia jej jednak nie były tak dotkliwe, aby skłoniły ją do tak rozpaczliwego kroku.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Kwiecień 13 Niedziela

Dziś: Palm. Hieronima
Jutro: Walerjana
Wschód słońca: 4.48
Zachód „ 18.26

RADJO.

WARSZAWA.

Niedziela, 13 kwietnia.

10.15. Naboż. z Kate[illegible] Pozn. 11.58. Sygnał czasu z Wars[illegible]. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00 [illegible]prawa okopowych. 14.02. Łowickie pieśni ludowe. 14.30. Ład — porządek w obejściu gospodarskiem. 14.50. Co słychać, o czem wiedzieć trzeba. 15.20 Koncert z Filh. Warszawskiej. 17.00 O owadach, które wędrują po świecie. 17.20. O podróży przez Rosję i Mandżurję do Japonji. 17.40. Koncert Repr. ork. P. P. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Feljeton p. t. Dawne szlaki. 19.40. Program na dzień nast. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00 Kwadrans lit. „Horror". 20.05. Koncert popul. 21.15. Słuchowisko z Katowic. 22.15. Kom.: meteor., polic., sport. 22.25. Ostatnia Fala, 22.35. Kom. PAT.

KATOWICE.

Niedziela, 13 kwietnia.

10.15. Naboż. z kościoła pod wezw. N. M. P. w Wielkich Piekarach. (Śląsk). 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Transm. z Filh. Warsz. 15.00. O pielęgnacji zasiewów na wiosnę. 15.20 Transm. z Filh. Warsz. 17.00 Ofiara Krzyżowa. 17.20. Odczyt z Warszawy. 17.40. Koncert popul. 19.00. Rozmaitości program na dzień nast., kom. teatru Polsk. 19.20. Intermezzo muz. 19.30. Bory bajki śląskie. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00 Kwadrans lit. z Warsz. 20.15. Koncert z Warszawy. 21.45. „Wiara" słuchowisko regjonalne wg. noweli G. Moreinka w wyk. art. zespołu dram. T. P. w Katowicach. 22.15. Kom. meteor. z Warsz. kom. sport. oraz program na dzień nast. w jęz. franc.. 22. 35. Kom. PAT.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel" „Bestja z rajskiej wyspy".

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Niedziela, dnia 13 kwietnia o godz. 12.30. Koncert chóru Naucz. Pol. z Czechosłowacji. O godzinie 15.30 Maman do wzięcia po raz ostatni! O godz. 19.30 Czart i Kasia.

Wtorek, dnia 16 kwietnia o godzinie 19.30. Jedyny występ Kazimierza Czarneckiego Tannhäuser.

Poniedziałek, dnia 21 kwietnia o godzinie 15.30. Halka ceny zniżone. o godz. 19.30. Zemsta Nietoperza.

Wtorek, dnia 22 kwietnia o godzinie
Środa, dnia 16 kwietnia o godzinie 19.30. Madame Butterfly.
19.30 Czart i Kasia.

Środa, dnia 23 kwietnia o godzinie 19.30. Powrót do grzechu.

HRABIA MONTE CHRISTO.

266.

W odpowiedzi Debray bąknął słów parę, skłonił się i wyszedł, zawadzając o szprzęty.

Gdy tylko drzwi się zamknęły za nim odezwała się baronowa:

— Nikt nie dałby wiary, jak bardzo śmieszni są czasem mężowie.

Danglars zaczepkę tę zbył milczeniem. Usiadł na miejscu Debraya na kanapie i zaczął bawić się pieskiem.

Piesek wszelako o wiele więcej miał sympatji dla Debraya, aniżeli dla pana domu, to też nie tylko że przyjął pieszczoty obojętnie, ale nawet starał się ugryźć rękę go głaszczącą. Wtedy Danglars porwał psiaka za kark i rzucił go na ziemię.

— Zaprawdę, czynisz pan olbrzymie postępy — rzekła baronowa głosem najswobodniejszym, bez zmarszczenia brwi nawet — dotychczas nie byłeś ordynarny przynajmniej, gdy, dzisiejsze twe postępowanie ujawnia, że stałeś się skończonym brutalem.

— Bo dziś właśnie jestem w gorszym niż zazwyczaj humorze.

Herminja spojrzała na bankiera z wyrazem najwyższej pogardy; on gi wzrok taki poskramniał zawsze Danglars, teraz nie zwrócił nań nawet uwagi.

— A cóż mnie to obchodzić może, że pan w złym jesteś humorze?!.. powiedziała, wyprowadzona z równowagi tym chłodem męża.

— A jednak obchodzić cię to musi, zwłaszcza gdy to niezadowelenie moje zwraca się względem tych, którzy objadają mnie przy stole, zajeżdżają mi konie, a jakby tego nie było dosyć, niszczą jeszcze mą kieszeń.

— Cóż to za jedni są ci panowie, którzy czynią zamachy na twą kieszeń? Proszę pana bardzo, byś się zechciał wypowiedzieć jaśniej.

— Mówię o jegomościach, którzy w przeciągu godziny potrafili zubożyć mą kasę i siedmkroć sto tysięcy franków.

— Nie rozumiem pana.

— Owszem, rozumiesz mnie doskonale. Mówię o pożyczce hiszpańskiej, na sprzedaży, której straciłem powyżej wspomnianą sumę.

— A skądże na mnie, lub na znajomych moich spadać ma odpowiedzialność za tę stratę? — zawołała z gniewem baronowa — a zresztą, proszę pana, abyś ze mną nie rozmawiał nigdy o pieniądzach; języka tego nie nauczyłam się ani u rodziców moich, ani też w domu mego pierwszego męża.

— Wiem o tym, nie mieli oni przecież jednego do stracenia grosza.

— Niemniej te wszystkie spekulacje pańskie są dla mnie nieznośne.

— W zdumienie wprowadzasz mnie, pani. Dotychczas bowiem byłem przekonany, że moje obroty giełdowe interesują cię nad wszelki wyraz.

— Mnie? Cóż za niedorzeczność!

— Tak, panią. Przytoczyć mogę fakty, na potwierdzenie mych słów! Ot, w lutym roku zeszłego pani pierwsza wspomniałaś mi o papierach Haiti; „zdawało się" wtedy pani, że jakiś statek wpłynął do Havru i przywiózł z sobą wiadomość o znacznej dywidendzie papierów. Zawierzyłem tym przeczuciom twym i zakupiłem ile się tylko dało papierów tych, na czem zyskałem, przyznać muszę, czterysta tysięcy franków, sto tysięcy z których oddałem jaknajsumienniej pani. Prawda, że tak było?

W marcu znów szło o koncesję na budowę pewnej linji kolejowej. Trzy Towarzystwa ubiegały się o nią. Powiedziałaś mi wtedy, ty, najzupełniej daleko od wszelkich spekulacji, że jakieś przeczucie (znów „przeczucie!") ci mówi, iż pozwolenie to uzyska towarzystwo „Południowe". Znów dałem posłuch słowom twym i pocichu zakupiłem większość akcji towarzystwa tego, które koncesję wspomnianą istotnie otrzymało, a wtedy akcje towarzystwa tego potroiły swą wartość. Zarobiłem na operacji tej coś trzy miljony, z których 750.000 franków oddałem pani, co sobie przypominasz zapewne?

— Ależ panie, na Boga!... do czego to długie opowiadanie ma nas doprowadzić? — zawołała baronowa, która to bladła, to czerwieniła się, naprzemian.

— Cierpliwości, dopłyniemy do końca. W kwietniu — byłaś na obiedzie u ministra. Mówiło tam miano o wypędzeniu z Hiszpanji Don Carlosa. Na wieść tę zakupiłem conajrychlej rentę hiszpańską, a gdy istotnie pretendent ten do tronu został z granic swej ojczyzny wydalony — obligi, rzecz prosta, zyskały znacznie w cenie, na czem zyskałem sześćkroć, z których znów ci oddałem 150.000 tysięcy.

— Cóż dalej?

— Otóż po tych szczęśliwych operacjach, rzeczy brać zaczęły gorszy obrót. Pewnego poranka powiedziałaś mi, po twym zwykłym wieczorowym z Debrayem flircie, że Don Carlos uciekł z Burges i wkroczył do Barcelony. Sprzedaję więc na gwałt moje hiszpańskie obligi za każdą cenę... Nazajutrz okazało się jednak, iż wiadomość była fałszywa, dzięki czemu właśnie straciłem wspomniane na początku tej rozmowy naszej siedemkroć sto tysięcy franków.

Ogólna.

(o) **Przedświąteczne godziny handlu.** W myśl rozporządzenia p. min. spraw wewnętrznych w niedzielę palmową sklepy mogą być otwarte od godz. 13 do 18. A od wielkiego poniedziaku do wielkiego piątku włącznie handel może się odbywać o dwie godziny dłużej, t. j. do 11 godziny.

Z Kielc.

(k) **Wojewódzki zjazd federacji.** Jak już donosiliśmy Kielce święcić będą dziś rzadką uroczystość wojewódzkiego zjazdu federacji polskich związków obrony ojczyzny.

Początkowy program zjazdu uległ częściowo zmianie i przedstawia się następująco: nabożeństwo w kościele w katedrze o godz. 10 rano, pochód do grobu nieznanego żołnierza i złożenie wieńców, defilada przed gen. Góreckim na Placu marszałka Piłsudskiego; godz. 12.30 otwarcie zjazdu w klubie urzędników państwowych i obrady; godz. 15 obiad w kasynie oficerskim 4 p. p. leg.; godz. 15 obiad dla kompanji reprezentacyjnych z powiatów w świetlicy podof. 4 p. p. leg.; o godz. 18 podwieczorek w klubie urzędników państwowycn w województwie.

(k) **Podziękowanie.** P. d-rowi Brzostkowi Aleksandrowi, lekarzawi w Kielcach, zam. przy ul. Starowarszawskiej nr. 59, podpisany składa najserdeczniejsze podziękowanie i uznanie, za udzielenie znakomitej pomocy lekarskiej w nocy przod. Chodaniowi Janowi, komendantowi posterunku p. p.w Ocieseękach, powiatu kieleckiego i za troskliwą i ojcowską nad nim nim opiekę. P. dr. Brzostek, mimo 36 km. odległości od Kielc, mimo złej drogi i niewygód, okazał wiele serca i poczucia obowiązku, za co tą drogą wyrażam Mu podziękowanie i uznanie.

Antoni Kowalski, komisarz i komendant powiatowy p. p. w Kielcach.

(k) **Zebranie organizacyjne komitetu tygodnia lotniczego.** Zarząd komitetu miejskiego L. O. P. P. w Kielcacn podaje do wiadomości, że „tydzień obrony powietrznej i przeciwgazowej“ w roku bieżącym odbędzie się od 18 do 25 maja.

Wobec zbyt krótkiego czasu, jaki nas dzieli od wskazanego terminu, zarząd komitetu na nadchodzący wtorek zwołuje zebranie organizacyjne obywatelskie, celem wyboru komitetu tygodnia i ustalenia programu. Zebranie odbędzie się w sali rady miejskiej o godz. 8 wieczorem.

Niezależnie od przesyłanych specjalnie zaproszeń zarząd komitetu prosi tą drogą wszystkie organizacje i poszczególne osoby, interesujące się sprawami L. O. P.P . o liczne przybycie.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak“ Dusze w niewoli. „Unjon“ W godzinę zwycięstwa. „Palace“ Truciicel.

(k) **Zakończenie kursu ratownictwa w seminarjum męskiem.** Onegdaj seminarjum nauczycielskie w Kielcach święciło uroczystość zakończenia szkolnego kursu instruktorów ratownictwa.

Kurs ten został zorganizowany staraniem miejscowego oddziału polskiego czerwonego krzyża, według projektu prof. Lachnika, którego wydatna praca w tym kierunku dała piękne wyniki.

W uroczystości wzięła udział oprócz licznych gości pp .dr. Gierowski, prof. Lachnik, prezes miejscowego P. C. K. prok. Wilkowski, prezes Snosnowski oraz wyzitator kuratorjum krokowskiego Brzowski.

Do absolwentów kursu (22) przemówił dr. iGerowski a następnie prof. Lachnik oraz prok. Wilkowski. Absolwentom zostały wręczone dyplomy z ukończenia kursu poczem jeden z nicn w krótkich słowach podziękował za trudy i prace organizatorom i wykładowcom.

(k) **Samobójstwo.** Na strychu domu Kerszberga Mendla przy ul. Narutowicza w Zwoleniu, pow. kozienickiego, popełnił samobójstwo przez powieszenie Rozencwajg Abram lat 27, zam. w Zwoleniu przy ul. Narutowicza. Powodem samobójstwa był chorobliwy stan umysłowy denata, który przed dwoma miesiącami również usiłował dokonać samobójstwa przez powieszenie, jednak w porę spostrzegła go rodzina i zamach jegona życie udaremniła.

(k) **Dziewczęta giną!** W Radomiu zaginęła 16-lentia A. Karnawalska i 15-letnia uczennica szkoły powszechnej Janina Majewska. Zaczęsto jakoś w ostatnich czasach giną dziewczęta. Czy nie działa tu czasem szajka handlarzy żywym towarem?

(k) **Wziął i pojechał.** Zabie Janowi, we wsi Wierzchowiskach, pow. miechowskiego, skradziono ze stajni klacz, maści kasztanowatej.

Tragedja wiernej żony.

Niezwykły motyw zabójstwa.

Przed dwoma miesiąaami głośny był w Turcji dramat małżeński niejakiego Dżewad-beja, który zastrzelił swą żonę i jej kochanka Haire, przyłapawszy ich na gorącym uczynku zdrady małżeńskiej.

Sledztwo w tej napozór prostej sprawie ujawniło następujące ciekawe szczegóły: Jeden ze świadków zeznał, że z polecenia Dżewada urządził w kuchni jego domu

tajemną skrytkę.

Zarządzono otwarcie tej skrytki i znaleziono tam znaczną ilość listów miłosnych, pisanych przez pewną niewiastę, znaną z lekkiego życia.

Okazało się, że Dżewad oddawna dążył do

pozbycia się żony,

by poślubić ową kochankę. Ponieważ wierność żony była mu przeszkodą, sam sprowadził do domu swego przyjaciela Hairiego i rozmyślnie nastręczył mu sposobność odegrania roli przyjaciela domu. Nadspodziewanie Hairi zachował się bardzo zimno. Wreszcie pewnej nocy Dżewad, przybywszy, aby przyłapać żonę na gorącym uczynku, zastał oboje śpiących, lecz jego na drugim piętrze, ją żaś na trzeciem. To go wprawiło w taką wściekłość, że zastrzelił najpierw przyjaciela, potem żonę, trupa tej ostatniej ułżył obok zwłok Hairiego i zwlókłszy z oboiga odzież, zainscenizował pozycję zdrady małżeńskiej...

(k) **Czyja walizka.** We wrześniu 1929 r. na szasie obok wsi Klemencice, pow. jędrzejowskiego, Mamczyński Jan, mieszkaniec wsi Klemencicie, znalazł walizkę tekturową koloru ciemnobronzowego, rozmiaru 53X32 cm. Zawartość walizki: 3 koszule płócenne, męskie, biale, 2 pary kalesonów płóciennych, męskich, 1kołnierzyk męski, biały, 2 chustki do nosa, płócienne, białe i 2 ręczniki z płótna białego. Walizkę tę znalazcy odebrano; znajduje isę ona na posterunku p. p. w Wodzisławiu, pow. jędrzejowskiego.

(k) **Kradzież walizy.** Na szosie między Sudolem a Jędrzejowem z przejeżdżającej furmanki do Jędrzejowa, skradziono walizkę ręczną, zawierającą różne narzędzia chirurgiczne i lekarstwa weterynaryjne, własność sejmiku jędrzejowskiego. Wartość skradzionej walizki wraz z rzeczami wynosi 300 zł.

(k) **Kradzież.** W nocy z dnia 9 na 10 b. m. Nieznani złodzieje skradli Prajsowi Gedelowi z piwnicy przy ul. Starowarszawskiej nr. 3 w Kielcach, 3 koguty i 2 butle soku wiśniowego, ogólnej wartości 43 zł.

— Ze strychu domu przy ul. Młynarskiej nr. 29 w Kielcach, skradziono Majewskiej Jadwidze różną bieliznę, wartości 345 zł.

Z Częstochowy.

(cz) **„Przewrót w kinie dźwiękowym“** W pierwszych dniach kwietnia odbyła się inauguracja pierwszego kina dźwiękowego w Częstochowie, którz wzbudziła niezwykły entuzjazm tamtejszej publiczności. Jest to jedno z pierwszycn kin dźwiękowych w miastach prowincjonalnych w Polsce. Filmy dźwiękowe nie mogły być dotąd instalowane w małych miastach prowincjonalnych ze względu na znaczny koszt skomplikowanej aparatury dźwiękowej. Obecnie dzięki najnowszych uproszczeniom i ulepszeniom w tej dziedzinie udało się osiągnąć znaczne obniżenie kosztów aparatury synchronizującej i wobec tego jest nadzieja, że ostatni krzyk mody, film dźwiękowy, dotrze do najmniejszych nawet kin w Polsce. Aparatura, w którą zaopatrzone było kino dźwiękowe „Nowości“ w Częstochowie, jest typu „Brausphil 1930“ i składa się z synchronizatora systemu Brausinga oraz z głośników i wzmacniaczy znanej firmy Philips.

Jak nam komunikowano, efekty akustyczne wyszły bez zarzutu, bowiem głośniki Philipsa odtwarzają dźwięki muzyki i mowy w formie nieskażonej i wiernej.

Z Sosnowca.

Demonstracje bezrobotnych przed magistratem.

Wczoraj, o godz. 11 rano zebrał się tłum bezrobotnych na podwórzu magistrackiem, który podżegany przez jakichś dwuch osobników zaczął wykrzykiwać: „chce nam się jeść, dajcie nam chleba“ i t. p.

Na krzyki bezrobotnych początkowo nie zwracano uwagi, lecz tłum przybierał coraz groźniejszą postawę, wkońcu wtargnął do wnętrza i wysłał swych przedstawicieli do p. prezydenta, z żądaniem natychmiastowego wydania kuponów żywnościowych.

Wobec coraz groźniejszej postawy bezrobotnych, władze magistrackie zawiadomiły policję, która po przybyciu usunęła z biur i korytarzy bezrobotnych.

(s) **Z życia PZZPP. i H. na Niemcach** odbyło się roczne zebranie członków PZZPP. i H. oddziału „Niemce“, w obecności delegatów zarządu głównego. Zebranie zagaił prezes miejscowego odziału, p. Józef Zygmański, prosząc na przewodniczącego p. W. Kaletę, na sekretarza p. W. Kwiatka.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, prezes Zygmański zdał sprawozdanie z działalności zarządu oddziału za 1929 rok.

Następnie p. E. Mikułowski odczytał rezolucję, z kongresu rady federacji związków w sprawie scalenia ubezpieczeń, jak również omawiał inne sprawy związkowe.

W końcu dokonano wyboru zarządu komisji rewizyjnej i delegatów na walne roczne zebranie związku.

(s) **Paczki świąteczne dla biednych.** Zarząd związku komunikuje, że paczki świąteczne dla biednych rodzin należy odesłać do środy 17 bm., do p. Granckiej, Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 6 I p.

(s) **Zebranie w sali teatru.** W niedzielę. dnia 13 bm. w I terminie o godz. 10 rano, w II terminie o godz. 11 rano, w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbędzie się walne doroczne zebranie członków stow. b. więźniów politycznych.

Zarząd.

(s)**Społeczne biuro pośrednictwa pracy.** Od dnia 15-go kwietnia rb. zostaje otwarte społeczne biuro pośrednictwa pracy przy zjednoczeniu zawodowem „Praca Polska“, którego zadaniem będzie wyjednywać pracę dla swoich członków i osób postronnych w każdym zawodzie. Biuro mieści się w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 3 i jest czynne od g. 8 do 1 popoł.

(s) **Zebranie emerytów t-wa sosnowieckiego.** W poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 10 rano w sali związku metalowców zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu, ulica Marjacka nr. 1, odbędzie się ogólne zebranie emerytów t-wa sosnowieckiego.

Na porządku dziennym decyzja ministerjum pracy i opieki społecznej, w sprawie obniżonych wsparć emerytalnych.

(s) **Z targowicy sosnowieckiej.** W ubiegłym tygodniu tj. od dn. 7 do 12 bm. br. na targawicę w Sosnowcu spędzono 1737 szt. trzody chlewnej.

Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 2.20 do 2.68.

Tendencja z początku słaba, później ożywiona.

Czeladzi.

(c) **Zebranie kółka rolniczego.** Dziś o godz. 5 po południu, w lokalu pol. macierzy szkolnej przy ul. Będzińskiej, odbędzie się zebranie kółka rolniczego, jak również w tejże samej sali o godz. 6 po południu odbędzie się zebranie właścicieli gruntów, na które, w sprawach b. pilnych zaprasza komitet.

Z Dąbrowy.

(d) **Poświęcenie sztandaru.** W dniu 27 bm. odbędzie się w Dąbrowie uroczyste poświęcenie sztandaru polskiego zw. zaw. chrześć. służby domowej, oddziału dąbrowskiego, z następującym programem:

Zbiórka o g. 10 rano przed lokalem związku przy ul. Kościuszki 20 i pochód z orkiestrą do kościoła.

Po poświęceniu pochód do sali stow, rob. chrześcjańskich (kino-teatr „Kometa“) wygłoszenie referatów okolicznościowych i wbijanie pamiątkowych gwoździ.

O godz. 15.30, w sali kino-teatru „Kometa“, zostanie odegrana przez członków pol. zw. chrześć. służby domowej sztuczka sceniczna w 4 odsłonach p. t. „Swięta Zyta“.

Na wszystkie te uroczystości zarząd związku wzywa wszystkie członkinie i zaprasza organizacje miejscowe, oraz prosi o wysłanie delegacji z okolicznych stowarzyszeń.

W przerwach i do śpiewu przygrywać będzie orkiestra symfoniczna.

Bilety wcześniej można nabywać w lokalu związku, ul. Kościuszki 20, godz. 18 do 21.

Dwie polskie dziewczyny porwane
przez niemiekich marynarzy.

Z Gdyni donoszą o niesłychanej przygodzie, jaką przeżyły dwie tamtejsze służące — niejaka Elżbieta G. i Łucja C.

Zawarły one w porcie gdyńskim znajomość z dwoma marynarzami niemieckiemi, należącemi do załogi niemieckiego okrętu „Alsen", zakotwiczonego w Gdyni.

Natychmiast po wstępnem zapoznaniu się marynarze zaproponowali dziewczętom odwiedzenie ich statku, na co dziewczęta zgodziły się.

Tam przyłączył się do ich towarzyszy trzeci marynarz niejaki Emil Rupper i cała kompanja rozpoczęła libację suto zakrapianą alkoholem.

W rezultacie trzej marynarze spili młode i niedoświadczone dziewczęta do utraty przytomności.

Obudziły się one w jakiejś pilnie strzeżonej kryjówce pod pokładem i po ruchach statku poznały, że jest on na pełnem morzu.

Rozpacz dziewcząt nie miała granic, lecz na ich krzyki zjawił się ów marynarz Rupper i zagroził im rewolwerem na wypadek nie zachowania zupełnego spokoju.

Od tej chwili stały się one pastwą całej załogi statku i musiały ulegać zachciankom rozbestwionych marynarzy.

W porcie Ecknis, gdzie miała być przeprowadzona rewizja celna, Ruppert pod groźbą rewolweru zmusił dziewczęta do przebrania się w kostjumy marynarskie.

Dwa usiłowania ucieczki przedsięwzięte ze strony nieszczęsnych niewolnic odpokutowały w straszny sposób, gdyż zostały niemiłosiernie pobite przez swego dręczyciela.

Wreszcie gdy statek zawinął do portu amsterdamskiego, Ruppert usiłował dziewczyny owe sprzedać do jednego z portowych domów publicznych.

Tranzakcja ta jednak nie doszła do skutku ze względu na strasznie wyniszczony stan w jakim znajdował się „towar", a następnie i dlatego, że nieszczęsne ofiary tego zbrodniczego teroru nie posiadały żadnych osobistych dokumentów.

Dziewczęta pod strażą Rupperta powróciły więc znowu na pokład „Alsena". Tam wreszcie zostały zauważone przez kapitnna statku, który kazał odstawić je natychmiast na ląd.

Ocalone ze straszliwej matni, znalazły się wówczas na bruku obcego miasta bez żadnych środków do życia, ale zdolały wzruszyć losem swym kilku marynarzy statku „Stinburg", który miał właśnie wyruszyć do Gdyni.

Litościwi ci ludzie ukryli je na swym okręcie w zamiarze potajemnego przewiezienia ich do Gdyni. Zamiar ten jednak nie doszedł do skutku. Udaremnił go jeden z oficerów, który wykrywszy zakazany „szmugiel", rozkazał dziewczętom natychmiast opuszczenie statku.

Wzruszony jednak ich losem, oficer ten zawiadomił władze portowe, które za pośrednictwem policji ulokowały je w jednem ze schronisk miejskich.

Przebyły tam one około miesiąca t. j. do chwili, gdy za pośrednictwem odpowiednich organów przewieziono je do Polski.

GIEŁDA

Warszawa, 12.4.

Warszawa dol. 8,89
Nowy Jork 8,905
Londyn 43,39¼
Paryż 34,93½
Wiedeń 125,64
Praga 26,4¾
Włochy 46,75
Belgja 124.55
Szwajcarja 172,91
Berlin 212,86½
Dol. Warsz. pl. obr. 8,89,65
6% Poż. Dolarowa 78,—
5% Poż. Konwersacyjna 55,—
4% Poż. Inwestycyjna 120,50—121,00
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa, 12.4.

Bank Handlowy 118,—
Bank Polski 168,08—167,75
Siła i Światło 100,—
Chodorów 145,—
Węgiel 55,00
Lilpop 25,50
Modrzejów 11,25
Ostrowieckie 68,—
Tendencja: słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 12.4.

Żyto 20,50—21,—
Pszenica 37,50—38,50
Jęczmień przemiał. 25,00—25,50
Jęczmień browar. 24.00—26,—
Mąka żytnia 70% 36 —
Mąka pszenna 65% 58,50—62.50
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie słabe.

Humor.

SZYBKI WYZDROWIENIE.

— Jak to szybko i skutecznie wyleczył dr. X. podtatusiałą pannę Y. z jej nerwowości.

— Bardzo prosto, doktór powiedział jej, że nerwowość jest objawem starości.

Z DWOJGA ZŁEGO...

— Jak to dobrze, że matka twoja dziś przyszła do nas z wizytą.

— Czy serjo tak mówisz?

— Tak. Dziś, według przepowiedni, spotkać mnie miało jakieś wielkie nieszczęście, dobrze więc, że się na tem skończyło.

MATKA.

— Czy ta firma jest duża, w której pracujesz?

— Naturalnie! Trzeba 14 dni na to, by dowcip od gońca doszedł do szefa.

PO OBRONIE.

Adwokat (po powrocie ze sądu do żony):

— Moja kochana, zamknij po południu wszystkie szuflady na klucz i schowaj dobrze nasze srebra.

— Dlaczego?

— Przyjdzie do mnie z podziękowaniem człowiek, którego sąd dzisiaj po mojej obronie zwolnił od zarzutu kradzieży.

WYGADAŁ SIĘ.

— Powiedz Władeczku, czy kochałbyś mnie również, gdybyśmy się byli nie pobrali?

— Nawet jeszcze więcej moja droga.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

KURSY KIEROWCÓW MECHANIKÓW Stanisława Konopki w Sosnowcu ul. Swobodna 7. Szkoli przy własnych warsztatach samochodowych szoferów mechaników praktycznie w warsztatach własnych i teoretycznie, jazda na wozach różnego typu nieograniczona. Kurs kosztuje 150 zł., płatny ratami.
Zarząd

ZAWIADAMIAMY, że rozpoczynamy koncesjonowany kurs nauki pisania na maszynach w Sosnowcu, ul. 1-go Maja L. 14 w biurze „Pomoc". Wpisy odbywają się codziennie od godz. 8-mej rano do 6-ej wieczorem. Warunki b. przystępne.

KONCESJONOWANE KURSY pisania na maszynach czynne codziennie. Informacje i zapisy w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

KURSY Kroju szycia modelowania Ireny Zaborowskiej, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty. Krój Akademji Paryskiej. Przyjmuje zapisy na nowy kurs. Sosnowiec, Piłsudskiego nr. 18.

Kupno i sprzedaż.

SZYNY BUDOWLANE NORMALNE I WĄSKOTOROWE, TREGRY UŻYWANE, RURY, DRUT KOLCZASTY DO OGRODZENIA, ŻELAZO DO UŻYTKU POLECA SKŁAD STAREGO ŻELAZA WELNERA BĘDZIN, MODRZEJOWSKA 82.

Z powodu utraty zdrowia odstąpię piwiarnię w bardzo dobrym punkcie. Lokal nadający się na wszelki handel. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia".

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego Sosnowiec - Środula, poleca wapno znanej dobroci w kawałkach i gaszone z natychmiastową dostawą.

FABRYKA waty Józefa Palusińskiego, Sosnowiec - Środula poleca watę dla krawców, kuśnierzy, tapicerów, jak również watę na kołdry od najtańszych do najdroższych cen. Przyjmuje się starą watę do gremplowania, tamże do sprzedania lokomobila stała 25 k. m. i parowa maszyna 12 k. m., wszystko w dobrym stanie.

MOTOCYKL najnowszego typu mało używany sprzedam. Grodziec, Cementownia. Halicki, telefon Będzin 102.

SPRZEDAM tremo. Koperski, Pogoń, Majowa 18. Wejście z Wielkiej.

DO sprzedania narybek karpi. Dąbrowa, Korzeniec 31. Koszewski.

ROWER męski nowy, oraz damski używany do sprzedania. Sosnowiec, Orla 16. Kalicki.

SPRZEDAM furgon kryty do rozworzenia chleba. Wiadomość: „Expres". Dąbrowa.

SPRZEDAM plac 25 prętów w Małobądzu. Wiadomość: Będzin, Małobądz nr. 106.

SPRZEDAM auto 4-ro osobowe „Ford" Niwka, 1-go Maja l. 88. Wacowski.

SPRZEDAM aparat z dwoma kranami z kompletnym urządzeniem zupełnie w dobrem stanie. Sosnowiec, Okrzei nr. 24. Piwiarnia.

SPRZEDAM wózek dziecinny w dobrym stanie, bardzo tanio. Wiadomość w administracji.

Z powodu wyjazdu sprzedam nowy domek w dobrym punkcie, sześć ubikacji ze sklepem, wszystko wolne, nadające się na wszelki handel za 25 tysięcy zł. Wiadomość w „Expresie" Sosnowiec.

AUTO-karetka 5-cio osobowe na chodzie i nadające się do przeróbki na półciężarowe, z powodu zmiany interesu sprzedam za tysiąc dwieście złotych. Wiadomość w administracji „Expresu" Sosnowiec.

NAJTANIEJ i najkorzystniej można nabyć wyroby perfumeryjne, kosmetyczne, apteczne, galanterję perfumeryjną. oraz przybory fryzjerskie, wyłącznie w składzie aptecznym R. Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 31 Uwaga! na święta dla urzędników ceny zniżone.

MASZYNY do szycia najtaniej można kupić i na dogodnych warunkach od 180 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim, Harlak.

DO sprzedania plac 250 prętów koło lasu, nadające się na letnisko pod budowę w ładnem położeniu, okazyjnie Cena 1.500 zł. Sprzedaż dobrowolna, umowa przez gminę. Wiadomość: Ząbkowice, Julian Mikietyn, dom Mądrego.

SPRZEDAM maszynę do szycia czółenkową tanio za 160 zł. Niwka, Szosowa, dom Ludwiczka, Władysław Cebrat.

GRUNTU pszenno-żytniego 5 mórg do sprzedania. Wiadomość: Walenty Kuwak, w Siewierzu.

SPRZEDAM dwa domy. Wiadomość Czeladź, Wegroda Górna 19, Pietruszka.

PIEKARNIA ze sklepem i mieszkaniem do wydzierżawienia od gospodarza. Wiadomość: Milowice, ulica Bryniczna nr. 7.

MASZYNĘ krawiecką Singera bębenkową sprzedam albo zamienię na damską. Sosnowiec. Aleja 30 m. 5.

NOWOŚĆ! Pasy prencessowe „Rozalja". Sosnowiec, Dęblińska 11.

SPRZEDAM plac pod budowę przy stacji. Wiadomość: Ząbkowice, ulica 11 listopada nr. 8 B. K.

SPRZEDAM szafy, trema stolikowe, szafkowe, robota solidna, cena przystępna. Sosnowiec, ul. Dekierta nr. 8. J. Maj.

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep spożywczy z urządzeniem, na dogodnych warunkach. Wiadomość: Cesarz, Dąbrowa, Narutowicza 74.

Grzyby bardzo dobre po 12 zł za 1 kg i droższe, poleca **Koziołków i Jądryczak** Sosnowiec 3 go Maja 25.

OTOMANA, gramofon, rower nowy do sprzedania. Pogoń, ul. Florjańska 11.

DOM do sprzedania z placem. Wiadomość u gospodyni, Będzin, ulica Wapienna 20.

SPRZEDAM otomanę, materace, fotel łóżko. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

OKAZYJNIE sprzedam fortepian czarny. Dogodne warunki. Sosnowiec, Małachowskiego 10, Piestrzyński.

JEST do sprzedania w Strzemieszycach Małych w jednym kawałku 6 mórg i pół pola z pobudynkami w środku wsi blisko fabryki i cegielni. Wiadomość: Sosnowiec, Środula, Kossaka 7, Karolina Kiedra.

MASZYNĘ bębenkową mało używaną i gabinetową bębenkową do szycia i haftu, haftu nauczę, tanio sprzedam, na dogodnych warunkach. Proszę się przekonać. Sosnowiec-Pogoń, Orla nr. 4. Pelsik.

SZYNY budowlane normalne i wązkotorowe, rury, drut kolczasty, żelazo do użytku poleca skład starego żelaza. Welnera, Będzin, Modrzejowska 82.

SPRZEDAM dwa powozy, parokonny nowy, jednokonny używany. Zakład lakierniczy Malewskiego w Będzinie, Wapienna Nr. 26, telefon 7-95.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA mamka do czterech miesięcznego dziecka. Zgłaszać się wieczorem od godziny siódmej do dziewiątej, ul Marjacka Nr. 16 do gospodarza.

OSOBA lat 30 poszukuje posady samodzielnej gospodyni na plebanji na wieś. Gruntowna znajomość gospodarstwa i gotowanie. Zgłoszenia do administracji pod „Samodzielna".

POTRZEBNA dziewczyna do lat 18-stu do dziecka. Wiadomość w „Expresie" w Dąbrowie.

PRACOWNICA biurowa ze znajomością korespondencji polsko - niemieckiej potrzebna zaraz. Tylko zdolne reflektantki mogą złożyć oferty z referencjami i wskazaniem żądanego wynagrodzenia sub. B. G.

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek pracy z kaucją 500 zł. szkoła powszechna. Łaskawe zgłoszenia ul. Żeromskiego nr. 5 W. Woda, Sosnowiec.

STUDNIARZA poszukuje się do pogłębienia studni. Wiadomość w Zagórzu, ul. Kościelna 26. Żyłka i Sybirski.

POTRZEBNY zaraz subjekt fryzjerski i ondulatorka. Wiadomość: Sosnowiec, Orla 11, Kapuściński.

LOKALE

POSZUKUJE się 2-ch małych lub 1 dużego pokoju z kuchnią w starym budynku możliwie z wygodami. Czynsz z góry. Zgłoszenia pod „mieszkanie dla A. N." do administracji.

PRZYJMĘ sublokatora do kawalerskiego pokoju oddzielne wejście Pańska 44 Szczerbiński.

DO wynajęcia zaraz 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka i ogródek w Sosnowcu, Kaliska 1 b. Wiadomość: Sosnowiec, tel. 1-78.

DO wynajęcia pokoik umeblowany z oddzielnem wejściem Wiadomość: Smolna 6.

MIESZKANIE do wynajęcia pojedyncze w Sosnowcu. Wiadomość: ul. Rudna 21, mieszkanie nr. 1.

DO wynajęcia trzy pokoje, przedpokój, kuchnia z dużym tarasem i ogrodem w Zawierciu, ul. Wronia 17.

Zgubione dokumenty

DR. Władysław Jurkiewicz zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kowel.

SYNDYK TYMCZASOWY

masy upadłości Arona Turnera w Sosnowcu, na zasadzie art. 501 i 505 Kod. Hand. wzywa wierzycieli upadłego, ażeby w ciągu dni 40-tu od dnia dzisiejszego stawili się przed syndykiem Adwokatem Mieczysławem Chądzyńskim w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w dniach: 5 maja i 23 maja br. o godzinie 12-tej w południe w sali zapasowej osobiście lub przez pełnomocnika należycie upoważnionego, celem sprawdzenia tytułu swej wierzytelności.
Syndyk tymczasowy z z z
dzyńAdwokatkisChą lżud z z z zzzb
Syndyk tymczasowy
Adwokat Chądzyński.

RÓŻNE

BACZNOŚĆ radjo amatorzy!!! Akumulatory najtaniej i najlepiej ładuje zakład zegarmistrzowski i mechaniczny Sosnowiec, ul. Czysta Nr. 7, Włodzimierz Niepoń. Abonament na 10 ładowań 9.50, pojedyncze ładowanie 1.50. Uskutecznia wszelkie niedomagania radjo - odbiorników.

BUCHALTERYJNE dzienniki amerykańskie „Szparko" oszczędzają pracę. Rewident Z. Krauze, Sosnowiec, ulica 3 Maja 33, Tel. 5-65.

PONIEWAŻ nie chce zwrócić aktów i pieczątek Kółka Rolniczego w Czeladzi Nobis Józef były prezes, niniejszym unieważnia się ową pieczątkę a ważna jest w brzmieniu „Kółko Rolnicze w Czeladzi 1930". Prezes: Stefan Trząski, sekretarz: Wincenty Przybylski.

POSZUKUJĘ pożyczki 3 tysiące zł. gwarancja pewna. Wiadomość: „Expres Zagłębia". Będzin.

ALTER Berger zgubił portfel wraz z książeczką wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec 2 weksle po 100 złotych wystawione przez Blatta na zlecenie Bergera płatne 1-I 15-II rb. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do „Expresu Zagłębia". Powyższe jednak unieważniam. Alter Berger.

W związku z ogłoszeniem w „Expresie" z dn. 6 bm. o unieważnieniu 4 weksli na 1.500 złotych, z wystawienia Józefy Pankowskiej z żyrem Henryka Fabiana stwierdzam że takowe otrzymałem in blanco tytułem gwarancji na zabezpieczenie pokrycia należności za sprzedaną cegłę. Wobec posiadania przez Pankowską mojego piśmiennego zobowiązania takowe weksle uważam za prawomocne. Antoni Olszewski

ZA wszelki długi żony mojej Stanisławy i jej kochanka Stanisława Kosteckiego, zamieszkałych w Małych Strzemieszycach, nie odpowiadam. Ostrzegam przytem, że jeślibym został pokrzywdzony, ścigał ich będę policyjnie i sądownie. Antoni Świerczyna z Kazimierza.

KATOLICKI zakład fryzjerski na Pogoni ul. Nowopogońska 27, właściciel Aleksander Feldlaufer poleca się Sz. Klijenteli.

Bezpłatnie udziela wszelkich porad **Biuro Pisania Próśb** J. Bednarczyka w Dąbrowie za magistratem, biały domek.

BACZNOŚĆ pp. obywatele, wykonuję plany na budowę do zatwierdzeń dla gmin i miast. Sporządza kosztorysy dla pożyczek, szacunki sądowe i ekspertyzy. Olszenko, Sosnowiec, Wawel 4, parter naprzeciw kasy chorych.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków Spółdzielczego Banku Zagłębia w Sosnowcu odbędzie, się dnia 27 kwietnia 1930 r. t. jest w niedzielę o godz. 3-ej pop. w terminie pierwszym i o godz. 4-ej pop. w drugim terminie, w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego nr. 9, z następującym porządkiem dziennnym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Odczytanie dwuch ostatnich protokułów z Walnych Zgromadzeń rocznego i nadzwyczajnego. 3) Odczytanie protokułu z odbytej rewizji przez Związek Rewizyjny, 4) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za 1929 rok, przyjęcie bilansu, r-ku zysków i strat i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej, 5) Podział czystego zysku za 1929 rok, 6) Zatwierdzenie budżetu na rok 1930. 7) Wybór dwuch członków Rady i jednego członka Zarządu w myśl §§ 13, 19 na miejsce ustępujących, 8) Wolne wnioski.

ZARZĄD.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec. ul. Teatralna 1 tel. 4-94